



Bartosz Paprocki

Netoman

Armoryka

Bartosz Paprocki



**Armoryka
Sandomierz 2018**

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce ilustracja z dzieła Bartosz Paprockiego „Hetman”

Armoryka
Sandomierz 2018

Copyright © 2017 Wydawnictwo Armoryka
All rights reserved.

ISBN 978-83-8064-570-7

[Kup książkę](#)

HETMAN

skreślony piórem

BARTOSZA PAPROCKIEGO.

Exercitus sine Duce, Bellua sine capite.

WYDANIE

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.



SANOK.

NAKŁAD I Druk KAROLA POLLAKA.

1856.

Na klejnot starodawny polski Jastrzębiec, należący
ich miłościwym panom: Zborowskim z Rytwian.



Patrz na ten krzyż z podkową, herb rycerski dawny,
Który wziął z Jakuszewicz za mężstwo Msczuj sławny,
Kiedy porwał rycerza w obozie pogańskim,
Który mówił wszetecznie o imieniu pańskim;
Jakiej mu zaraz siły i dowcipu dodał:
Onę wielkość pogańską pod moc jego podał;
I w tym wieku potomstwo, co chodzi z tym znakiem,
Opatruje je znacznie często szczęściem takim.

Wielmożnemu Panu, Panu
SAMUELOWI ZBOROWSKIEMU
z Rytwian &c.

*Sługa. najniższy—od Pana Boga wszechmogącego—dobrego
zdrowia i pociech wszelakich na czasy długie wiernie
życzy.*

Aczbym się tego słusznie miał obawiać miłościwy panie! aby mię toż od w. m. mego mił. pana niepotkało, co przedtem Formiona od Hanibala, gdzie, gdy ten Formion prostak Hanibalowi, hetmanowi i rycerzowi wielkiemu, jakoby nieukowi w rzeczach wojennych naukę dawać chciał, miasto podziękowania pośmiewisko od niego odniósł; wszakże nie dopuszczę mi tego na myśl sobie przywozić bądź powolne do wszelakich dobrych rad ucho w. m. mego mił. pana, bądź też mój umysł, który daleko inakszy we mnie jest przeciw w. m. memu mił. panu, niżli na on czas Formionów przeciw Hanibalowi. Bo, co się tycze Formiona, czynił to częścią z zazdrości, częścią dla tego, aby był widzian; tej żadnej rzeczy skutek we mnie się nie najdzie, gdyż i w. m. mego miłościwego. pana biegłość w rycerskich rzeczach tak się dalece wyniosła, iż nie tylko, aby jej kto zajrzeć mógł, ale ledwo drugi z innych stanów dojść jej może; i moja godność tak niska i prosta jest, iż, bym też najbardziej chciał, z trudna wzgórze wylecieć mogę. Ale aby w. m. mój m. pan umysł mój stateczniej wybaczyć mógł, tak w. m. racz wiedzieć: skorom się jedno dowiedział, że za króla jego m. wola w. m. mój miłościwy pan począł się do liflantskich krajów, od nieprzyjaciela pogranicznego niepomału utrapionych, brać, jałem się zaraz i sam w sobie z strony w. m. mego m. pana niepo-

mału weselić i ojczyźnie zobopólnej naszej winszować, że wždy takich dostawa obrońców, którzy, jako z przodków zawsze sławni byli, tak też za swoją biegłością nie małe sobie imię u wszystkich po dziś dzień zjednali, i ja-
 łem tak to u siebie uważać, że już teraz przyszedł czas, którego by i w. m. mój mił. p. krwie swej szlacheckiej nie leda znak okazać mógł, i ojczyzna, matka nasza miła, po w. m. moim mił. p. spodziewanej zawsze pomocy dozna-
 ła. Owa, krótko mówiąc, wszystko mię zewsząd w tej-
 mierze cieszyło, i snadź takiegom już był serca ku w. m. memu m. p., żeby mi się pierwsze lata mogły były wró-
 cić, a prace te, które teraz mam przed sobą, nie zabrania-
 ły, i tarcze bym się był znowu przy w. m. moim m. p. na grzbięt włożyć nie lenił; lecz, gdy mię już tak szczę-
 ście zastało, a miasto szable pióro mi w rękę podało, cie-
 szyłem umysł mój chęcią tylko uprzejmą przeciw w. m. memu mił. panu, której chęci, abym przedsię jakikolwiek
 znak pokazał, ile mi i krótkość czasu i prostota moja
 dopuszczała, napisałem te książeczki z strony powinności
 hetmańskiej k'woli w. m. memu m. p. Nie dla tego, aby
 się w. m. mój mił. pan czego nowego i przed tem nie-
 wiedzianego z nich nauczyć mógł; ale, aby wždy w. m. me-
 mu m. panu powolność moja jakimkolwiek sposobem mo-
 gła bydz pokazana. Owa, da pan bóg jeszcze takową
 pogodę, gdy i ja z czem godniejszym. u w. m. mego m.
 pana będę się mógł popisać, i w. m. mój m. p. większy po-
 żytek z pisania mego odniesie. Wszakże, nim co lepsze-
 go na potem nagotuję, proszę, aby w. m. mój m. pan tym
 czasem, ten maluczki chęci i powolności mej upominek
 za wdzięczne przyjąwszy, na mię, sługę swego, raczył bydz
 łaskaw. W. m. swego m. pana

naniższy sługa
Bartosz Paprocki.

H E T M A N.

Jakiego hetmana obierać trzeba.

W obiaraniu hetmana nie potrzeba patrzeć ani na stan wysoki, ani na dobre mienie: gdyż te rzeczy same przez się żadnego dobrego uczynić nie mogą. Ale raczej takowego na ten urząd wysadzać radzę, w którymby się te cnoty znajdowały: mierność, wstrzymieźliwość, trzeźwość, życie skromne a nie zbyteczne, we wszelakich pracach trwałość, rozum porywczy i baczenie bystre. K'temu, aby był nie łakomy na grosz, nie nazbyt młody, nie nazbyt też stary. Nad to, mogli być, aby już miał potomstwo, aby do mowy był baczny i sposobny. Naostatek, aby miał słowo zacne, i wielkie zawołanie u ludzi.

Mierności potrzeba dla tego, aby kiedy pieszczotą rozkoszek nierozzerwany spraw potrzebnych nie zaniechał.

Wstrzymieźliwość dla tego pożyteczna: bo gdzieby jej w hetmanie, u którego wszystka moc wojska w ręku jest, nie było, prędkoby i sam siebie i tych *), którzy się pod skrzydło jego udali, zawiódł. Gdyż umysł takowy, który w krygi żądze swej ująć nie umie, jeźliby się kiedy na jaką władzę wzbil, wszystkę swą moc na to udaje, aby jedno jakimkolwiek obyczajem niepokahowanej żądz swej dosyć uczynić mógł.

Trzeźwym dla tego hetmana chcę mieć, aby rozumem nie opitym, tem czujniej obmyślać mógł rzeczy pospolite: gdyż częstokroć w uciszeniu nocnem rozmyślane sprawy baczniej i porządniej postanowione być mogą.

*) w oryginale: te

Ma być skromnego a niezbytelnego życia dla tego: bo brzuch obżarty, potrawami i piciem niezmiernem przepełniony i rozum i baczenie wszystko w sobie zalewa i utapia. Zkąd dla zbytku hetmańskiego w tej mierze siła czasu potrzebnego ubieżeć może. Cierpliwym i pracowitym snadź dla tego przystoi być hetmanowi, gdyż, chociaż insze członki postaną, sam hetman, jako głowa, do końca niezmożony ma trwać.

Dowcipu bystrego, prędkiego, i (jako Homerus powiada) lotnego potrzeba hetmanowi, aby żartkością rozmysłu wszystko w prędcę mógł oblecieć i przyszłe rzeczy z daleka przeglądać: bo gdzie przypadnie zprędką niespodziewana jaka przygoda, a czasu do długiego rozbiierania rzeczy niemasz, musi więc tam sam hetman co wskok myśli zwołać do rozumu, i według nich, i sam siebie i wojsko wszystko nagłemu szczęściu poruczyć.

Łakomy na grosz, albo na zysk chciwy niechaj nie będzie: bo kto to umie przewieść na sobie, iż go żadne podarki, żadne srebro, żadne złota nie uwiodą, może ten mężnie i stale wszelakie sprawy w rękę trzymać. I jest ich siła, którzy, gdy przyjdzie czynić mocą, acz żelazne prawie serce na wszelkie przygody mają, wszakże od złota miękczają: bo nie masz żadnej broni tak mężnej i sposobnej do wydarcia zwycięstw z rąk nieprzyjacielskich, jako złoto.

Powiedziałem też, że się ani młodzik, ani starzec na ten urząd godzi: bo jeden z nich jest płochy, drugi słaby—oba dwa do sprawowania wojennych rzeczy niesposobni—zładę w młodym pacholku potrzeba się bać, aby, bujną a niebaczną śmiałością uniesiony, wojska w niebezpieczeństwo jakie nie zawiódł; w starcu zaś, aby dla przyrodzonej niedolegi nie ustał. Przetoż średnie lata najsposobniejsze są do tego, gdyż tam i mężna siła jest,

gdzie jeszcze mdła starość starym wiekiem mocy nie przejęła, i rozum w ten czas prawie kwitnie, gdy się lata trochę nad młodość wyniosą. I snadź by mi się zdał takowy człowiek małego baczenia, któryby chciał na takowym urzędzie, albo siłę tylko i moc nieprzełomioną bez ustalego rozumu; albo rozumek sam bez pomocy cielesnych sił postanowić. Albowiem, jako moc cielesna bez baczenia za nic nie stoi; tak rozum bez cielesnych pomocy (przez które on, jako przez jakie sługi, wszystko odprawuje) żadnej rzeczy statecznie odprawić nie może. Ale w kim się to oboje złączy, tego ja do wszystkiego sposobnym bydzę rozumem, i pospolicie to bywa, że tego i miłują i słuchają snadniej, kto wolnym i szańnym *) umysłem rozkazować umie, i chciwiej mu wszystkiego dopomoga, który ma z to **) mocy, że może na swoim grzbiecie też nosić, co na drugich wkłada.

Co się tycze potomstwa, nie mam ja tego artykułu za nazbyt walny: gdyżby to coś na niemale głupstwo poszło, człowiekiem takim, w którymby się insze wszystkie cnoty hetmańskie znajdowały, dla samego niedostatku potomstwa brakować; wszakżeby lepiej z nim, jeżeli był, Bo dziateczki miłe, jeżeliby jeszcze w młodych leciech były, umysł ojcowski zniewolony w ręku swoich prawie trzymając, i są jako jaki zakład ojczyźnie od hetmana dany, który chęć i wiarę jego tem więcej przeciw niej wzbudza i serce srożej na nieprzyjaciół ostrzy. A jeżeliby hetman już lat swych dorosłe syny miał, może się ztąd ojczyzna nie-małego pożytku spodziewać: boby oni ojcowskie sprawy już spólną pomocą, już uprzejmymi radami, już wszelakimi inszemi pracami niepomału wzmacniać mogli, gdyż krew krwi wierniejsza i życzliwsza zawsze jest.

A iżby był hetman do mowy sposobny i baczny, na

*) szańny: chędogi. Bandtkie. **) z to, zto. sto — widać ze sensu, że znaczy wszędzie: *tylę*, *natyle*.

tem wiele należy: bo, gdy przyjdzie wojska do potyczki przypuszczać, może hetman mową i upominaniem swem nie pomału serca ludowi swemu dodać, i na wszelakie niebezpieczności wojenne śmielszym uczynić. Ani może tak serc naszych głośno brząca trąba do boju pobudzić, jako głos przystojnie z ust hetmańskich pochodzący, który przeraźliwym dźwiękiem ślachtetną myśl już ku cnocie, już ku nieśmiertelnej sławie zwykł niewymownie zapalać. K' temu, jeśli by też kiedy w ucisk jaki wojsko przyszło, nie masz gotowszego lekarstwa na schorzących myśli z frasunką wydzwignienie, jako mową przystojnie uczyniona. I snadź daleko snadniej może słowem swem hetman wszelakich chorób boleści ulżyć, niżli doktorowie albo lekarze ci, którzy dla opatrowania chorych ludzi przy wojsku bywają: gdyż lekarz tych tylko zwykł leczyć, którzy na ciebie jakokolwiek ułomni są; ale hetmańska mowa i schorzałe ludzie ciesząc uwesela, i zdrowych umysły, tem więcej twierdząc, umacnia. I jako jest daleko trudniejsza rzecz kryjome choroby leczyć, niż te, które się na wierzch wydają; tak też z większą pracą przychodzi zatajony frasunek z umysłu ludzkiego wypędzić, niż jasny ból cielesny. Przetoż, jako żadna rzeczpospolita ludu na wojnę bez hetmana niewyprawia, tak też żadnemu się hetmanem byź nie godzi, jedno któryby był do wymowy sprawny.

Naostatek powiedziałem, że w obieraniu hetmana na głos pospolity i na zawołanie jego między ludźmi potrzeba patrzeć; bo za przykre to więc człowiekowi pospolitemu bywa pod zwierzchnością niezawołanego i podlego hetmana żyć; ani tak żadnego znajdziesz pokornego, któryby z dobrej woli swej człowieka takiego rozkazowaniu podległ chciał, o którym rozumie, że jest nadeń podlejszy. Wszakże, iż też siła złych ludzi miewa zawołanie wielkie, niechaj tego artykułu w obieraniu hetmana tak przestrzegają, jakoby się przy nim i inne wyżej namienione najdowały.

Ale, jako się z przodka namieniło, że dla samych bogactw hetmana obierać nie mamy; tak też się niegodzi dla chudoby ubogim gardzić, by jedno mężny a cnotliwy był: gdyż ja ani bogatego, ani ubogiego, szczęściu upornemu kwoli, chwalić nie będę; ale ten tylko u mnie imię dobre odnosi, który cnotliwie żyje. I tem tylko człowiek cnotliwy ubogi od bogatego, także cnotliwego, różny jest, czem dwa miecze z jednego żelaza urobione, z których jeden we złoto, drugi w prostą skórę oprawiony jest, są od siebie różne: obiema z nich może się każdy bezpiecznie bronić; to tylko, że ów w świetniejszej sukience chodzi, a ten w prostej skórze.

I owszem tego pilniej przestrzegać radzę, aby na ten urząd żadnego łapigrosza nieobierano, jakowi są kupecy, lichwiarze, gospodarze nazbyt skrzętni, i insi wszyscy, u których grosz w największej cenie jest: bo trudno się już po takowym człowiecze czego mężnego albo pocziwego spodziewać, któremu nie nasyciona otchłań pieniędzy chęć wszystkę ogarnawszy, od wszystkich innych rzeczy oczy zasłoni— i już taki człowiek nic innego nie myśli, jedno, jakoby nędznemu groszowi co najrychlej zabiegać mógł.

I co się tycze stanu wysokiego, pięknać to rzecz jest i poważna; z zacnej i bogatej krwi hetmana urodzonego mieć; wszakże dla tego samego przysmaku nie zda mi się dać się odwieść od potraw wyżej postawionych, ani stanowi wysokiemu tak wiele w tej mierze pozwolić, aby miał insze szlachetne cnoty przeważać: bo, jako w zwierzu niemym, nie tak lasu, z kąd wychodzi, jako godności patrzymy; tak też nieprawiby się to bacznie działało, gdybyśmy w obieraniu hetmana więcej na zacność przodków patrzeć mieli, niż na te cnoty, które z sobą hetmańska powinność właśnie niesie: gdyż

nie przodków zmarłych martwe kości; ale żywa ręka na wojnie zastawiać się ma. Nad to byłaby to rzecz, ile w prawie rycerskiem, nie słuszną i niesprawiedliwą. Prawo rycerskie zachowywa to w sobie, iż na wojnie nie tego darują albo wąż, kto się w zawołanej kolebce urodził; ale tego, kto czoła dla milej ojczyzny nadstawić nie żałuje. Tak też i na ten urząd nie tego wysadzać mamy, kto się z starożytnych tytułów grofem poczyta, ale u którego szlachetna cnota w sercu kwitnie. Aczci świetniejszego i ważniejszego jest coś urodzić się w zacnym i bogatym domu; wszakże miłościwe łotrostwo nad cnotliwą chudo-bę nie ma być przekładano. I owszem z cnoty tej, która się z zacności przodków chlubić nie może, niechaj się każdy czegoś zawsze zacniejszego spodziewa: gdyż ci, których sprawami zacnemi opatrzyli przodkowie, na karb przodków swoich hardziej zwykli kazać i, jeźliby w czem kiedy od powinności ustąpili, przodków zasługami niedbalstwo swoje zdobić chcą. Ale ten, który się nie ma dokąd uciec, chcąc, aby przed się w cieniu wrodzona cnota jego nie leżała, pilne oko na wszystko ma, o wszelakie przygody z wielką się ostrożnością kusi. A jako z tych, którym nie wielką ojczyznę ojcowie zostawili, lepsi gospodarze bywają, niżli z owych, których w dostatku wielkim rodzice odumierają; tak też i ci do sprawowania wszelakich rzeczy sposobniejsi są, którzy, acz z ubogiego gniazda wychodzą, cnotę przedsię wrodzoną pracą rąk swoich wynieść usiłują.

Jakożkolwiek te rzeczy idą, my mamy pana boga prosić, aby nam hetmany dawał mężne, szczęśliwe, bogate i z zacnych a starożytnych domów syny, wszakże tym sposobem, że chudymi pacholki, by jedno cnotliwi byli, gardzić nie mamy. Ten tedy hetman, gdy go już pan bóg na ten urząd wzowie, naprzód się o to starać ma,

aby był łaskawy, ludzki spokojny i, aby do niego był każdemu snadny przystęp. Wszakże się ani z ludzkością nazbyt uniżać ma, aby w wzgardę nieprzyszedł; ani z surowością ostrzyć, aby w ochyldzenie i w nienawiść nie wpadł. Bo wielka ludzkość hetmańska rozpustę, a surowość niezmierna nienawiść i gniew w wojsku czyni.

Jakie ma rotmistrze i dziesiątniki hetman obierać.

Jako żaden człowiek bez zobopólnej pomocy i najmniejszej rzeczy uchować nie może, tak też i hetman musi mieć w urzędzie swym niejaki pomocniki, za których sprawą i pomocą powinności swej stateczniej będzie mógł dosyć uczynić. Takowi są: rotmistrze i dziesiątnicy. W których obieraniu i postanawianiu tego ma przestrzegać, aby już i przedtem znak jakikolwiek miłości swej przeciw ojczyźnie okazali, i na ten czas takowymi byli, iżby o ich wierze i chęci najmniej wątpić niepotrzeba.

K'temu każdy rotmistrz i dziesiątnik ma mieć te trzy przymioty: naprzód, aby był sił i zdrowia dobrego; potem, mogli być, rodu szlacheckiego; naostatek mieszka nieubogiego. Bo ani się chory, albo słaby na wojnę przyda; ani jest przystojniejszy płac, na którymby mógł każdy szlachetnie urodzony krwi swej szlachetność okazać, jako gdy przyjdzie z nieprzyjacielem czynić, a ojczyznę miłą jakokolwiek posługami swemi wzmacniać; ani też za prawdziwych miłośników ojczyzny być tych rozumem, którzy dla ubogacenia worka na wojnę jadą. Przetoż jako chory na wojnę się nie godzi, takby też przystało szlachtę samą nad inne tym urzędem poczczyć. Niedostatecznego zgoła rotmistrza nie chwalić: bo, iż wielka jest rzecz ku zniewoleniu sobie żołnierza pieniądze, choć nie wielkie, byle zawsze na czas bez kłopotu dane;

bacznie to hetman uczyni, gdy takich rotmistrzów będzie miał, którzy go nie tylko radą, nie tylko siłami; ale też, gdy tego potrzeba przypadnie a czas będzie potrzebował, pieniędzmi prędkimi ratować będą mogli: bo żołnierz który dla pieniędzy na wojnę idzie, tem chętniej i mężniej będzie się do wszystkiego miał, gdy, małym na czas datkiem zajuszony, większego się na potem za większemi posługami spodziewa.

O radzie albo o sekretarzach hetmańskich.

Jako bez rotmistrzowej i dziesiątniczej albo innych urzędników wojennych pomocy nie prawie hetman porządek nie może, tak też potrzeba mu się dobrze opatrzyć w ludzi takowych, z którymi by się mógł bezpiecznie o wszelakich rzeczach naradzać. Których albo przedtem, nim się z wojskiem z miejsca ruszy obrać; albo, jeźliby już na polu w obozie leżał, z pośrodku zacniejszych rycerzów swych wysadzić ma z takową mocą, iżby im wolno było o wszystkim zdanie i wolę swoją powiedzieć. Bo co kto sam przez się wynajdzie, aczby mógł to u siebie nienajgorzej uważać, wszakże nie do końca jest rzecz bezpieczna na tem się samem śmieć zawieszać, gdyż myśli te, które za podaniem przyrodzonym do głowy przychodzą, jeźliby czym innym rozsądkiem rozstrzygnięte i potwierdzone nie były, zwykły nas pospolicie omylać; ale na co siła ich zezwoli, tego już i śmielszym umysłem i potężniejszym przedsięwzięciem dokazać możemy. W czym ani tych chwale, którzy, nazbyt swojemu baczniemu wątpiąc, zawsze z myślami jako na ledzie siedzą; ani z tymi przestawam, którzy, na swą dumę spuściwszy się, rozumieją to o sobie, że (jako ono mówią) sami tylko rozum mają. Bo jako ów, który się z cudze-

mi radami prawie ożeniwszy, swej głowy nie mając, w wielki upad przez złe ludzic *) może przyjsć, tak też i ten niemniej się sam zawiedzie, który, swej tylko nadętej myśli zgadzając, ani boga, ani ludzi słuchać chce.

Jako ma Hetman wojnę przeciw nieprzyjacielowi podnosić.

Początek wszelakiej wojny, nie inaczej, ale jako fundament u domu jakiego, bacznie a nie płocho założyć trzeba, aby ztąd każdy mógł obaczyć, że się słusznie przeciw nieprzyjacielowi wojna podniosła. Za czem nie tylko ludzkie błogosławieństwo idzie, ale i pan bóg sam zwykł takich pospolicie szczęścić, którzy za słuszną przyczyną krzywd się swych wetują. Nadto, i żołnierz ztąd śmielszy i na wszelakie rozkazy hetmańskie posłuszniejszy bywa, gdy baczy, że nie krzywdy czynić, ale krzywdy się mścić jedzie. Która krzywda, jako ludzkie umysły do męstwa zajusza, tak też, gdy kto się na nią bierze, i najmężniejsze serca zwykła nie pomału trwożyć. Bo wiedząc to każdy, że bóg ludzkich krzywd niecierpi, ale zawsze je zwykł sownie nagradzać, nie może to być, aby mu sunnienie, które jako robak nieuspiony gryzie złych ludzi myśli, serca zepsować nie miało. Przetoż, nim na bitwę zawołają, przystoi pierwaj swoich krzywd u nieprzyjaciela już prawem, już upominaniem, już prośbami przez posły się domagać. Na co, jeźliby nieprzyjaciel dbać nie chciał, tam już dopiero do miecza uciec się godzi, oświadczając się i przed bogiem i przed ludźmi, że to się czyni nie dla pragnienia krwi albo mordów ludzkich, ale za nieprzyjacielską krzywdą, której zaniechać zgola człowiekowi pocziwemu się niegodzi. Ten fundament naprzód wojny założyć potrzeba. Bo, jako

*) w kopii oryginału bywa zamiast *ludzic*, jak w innych autorach: *ludzi*.

dom, który na słabym fundamencie budują, prędko upada, tak się też obawiać mamy, aby wojna z słabego gruntu wywiedziona za lekkim nieszczęściem niepoległa. A tak niechaj w tej mierze bierze sobie hetman na przykład ostrożnego żeglarza, który, nim się od portu puści, pierwaj wszystko sobie statecznie i porządnie nagotuje, aby tak bezpiecznie mógł wytrzymać wszelakie morskie niepogody. W czem, jeźliby hetman także nie był ostrożny, niechaj się boi sromoty i szkody wiecznej, w którąby przyszedł, gdyby się na wielką rzecz zawiódłszy, za złem przygotowaniem, wpół kresu (jako ono mówią) ustał.

Zkąd nietylko u zacnych ludzi był pośmiewiskiem, ale snadź co żywo by już nań, jako na pochyłe drzewo, chciano skakać. K'temu nieprzyjacieli, chociażby też żadnej od niego szkody nie wziął, tem więcejby się ztąd zajątrzył uważając to u siebie, że mu chciano zaszkodzić, jedno nie można.

Jakim sposobem hetman ma się z wojskiem na wojnę ruszyć.

We wszelakich sprawach, które jedno człowiek zaczynać może, od pana boga początek brać mamy: bo, jeżeli tego nie zaniechamy, możemy też być pewni, że on nas niezaniecha. A tak, gdy pierwsze ruszenie ma być wojska, niechaj tego pilnie hetman przestrzega, aby i sam i wszystek lud jego panu bogu się naprzód z grzechów swoich usprawiedliwił: gdyż pan bóg, jako grzeszne ludzie zawsze karze, tak tych, którzy się do łaski jego uciekają, zwykł na wszystkim szczęścić.

A, gdy już w drogę się puszczą, niechaj zawsze w takiej sprawie i ostrożności będą, jakoby się zaraz z nieprzyjacielem potykać mieli. Bo za taką sprawą żołnierz

i szykowi się prędzej przyzwyczai, i snadniej, gdzie go hetman na potem obróci, naskoczyć będzie umiał. Tej sprawy, albo porządku pilniej trzeba przestzegać, gdy się idzie przez nieprzyjacielską ziemię, aby więc nieprzyjaciel, nieporządku jakiego postrzegłszy, na pomieszany lud wycieczki z kąd nie uczynił, której, chociażby była najslabsza, ztrudnaby odpór dać, gdyby wojsko w złej sprawie było— i mogłaby mała ręka wielkiemu ludowi niepomału zaszkodzić. Wtóre tedy po panu bogu staranie hetmańskie ma być, zawsze wojsko w szyku mieć.

Gdy już wojsko w drodze jest, potrzeba się o to starać, aby było i przez takie drożyska i w takiej sprawie wiedzione, gdzieby ani dla ciasności miejsc bardzo się od siebie odstrzelało, ani nazbyt w ciżbie wielkiej szło. Wszakże bym raczej wolał, aby w kupie było, niżliby się w długą rozwlec miało: gdyż nie masz żadnego tak słabego szyku i, którego by snadniej zewsząd nieprzyjaciel pożyć mógł, jako długie rozwleczenie. Przetoż niechaj się o to hetman stara, aby wojsko jego na kwater uszykowane zawsze w kupie szło, aby więc nieprzyjaciel złej sprawy albo rozwłoki, która i największego wojska moc rozstrzeloną bardzo osłabia, postrzegłszy szkody wielkiej nie uczynił. Ktemu trafiało się to nie raz, iż za długiem rozwleczeniem huf na huf w jednym wojsku uderzał, i wielka bitwa między swymi się wszczyniała. Bo, jako na wojnie, każdy się co godzina zewsząd trwogi jakiej spodziewa, w długiem rozwleczeniu huf jeden z daleka drugi zoczywszy, nie spodziewając się, aby swoi tak daleko się od siebie odwlec mieli, zdrady się jakiej od nieprzyjaciela (jako to na wojnie nie nowina) obawiając, nie chcąc czekać, aby ich nieprzyjaciel na gniazdzie (jako ono mówią) zastał, skoczy jeden ku drugiemu. A tak za omyleniem długiego miejsca wielka się i niezgoda i porażka między swymi stawała.

Skarbne wozy, działa, i insze wszelakie sprzęty wojenne, acz niektórzy pospolicie za wojskiem naostatku stawiają, jabym radził te wszystkie rzeczy pośrodkiem wojska w drodze prowadzić, gdyż siła się przygód z tyłu od nieprzyjaciela przydaje; oprócz, żeby prawie bezpieczne miejsca były, tam dopiero mogą te wojenne potrzeby za wojskiem iść. Wszakże bądź bezpieczne, bądź niebezpieczne są miejsca, niech to ma hetman w obyczaju, aby zawsze tył i czoło co najwalnijszym rycerzem opatrzył, w pośrodek zejdzie się lud podlejszy.

Straż zawsze i szpiegi przed wojskiem hetman ma wysyłać, którzyby miejsc tych, przez które wojsko ma iść, bezpieczeństwo dobrze zwiedzili: gdyż za przestrzeżeniem, jeźliby się czego od nieprzyjaciela spodziewać trzeba, i męźniej wytrzymać, i snadniej wszystkiemu zabieżeć możemy. Tego szpiegów wysyłania nie tak wielka jest potrzeba, gdy w równi polem wojsko idzie, gdyż tam przyszłego nieprzyjaciela we dnie kurzawa, którą iście końskie wzbudzą; w nocy ognie, które z daleka w ciemności widać, wydawają. Ale, gdzie albo lasy, albo górzyste są miejsca, tam pilnie pilnych potrzeba szpiegów: gdyż więc nieprzyjaciół za upatrzaniem czasu i miejsca na zdradzie kryjomej się zasadzać zwykł, zkąd na niepostrzeżone wojsko przypadłszy siła zaszkodzić może. Aby tedy takowych zdrad i niebezpieczności hetman ująć mógł, niechaj ma zawsze przed wojskiem sprawne i biegle szpiegi, któreby go we wszystkim upewnić mogły.

Gdy jeszcze wojsko w drogę a nie do boju ma iść, niechaj zawsze ruszenie z miejsca we dnie bywa; oprócz żebyś chciał przyspieszać, obawiając się, aby cię nieprzyjaciół na jakie miejsce nie uprzedził; wszakże i na ten czas, jeźliby miejsc tamtych wojsko dobrze świadome nie było, nie radziłbym się puszczać przeciw nocy.

A gdyby w drodze będąc do tego przyszło, żebyś się musiał w rychłe z nieprzyjacielem potykać, niechaj wojsko lekuczko w drogę idzie, aby więc podróżnem iściem*) spracowane w boju nie ustało.

Gdy masz albo przez ojczyste, albo przez sąsiedzkie dzierżawy ciągnąć, zakaż surowie żołnierzom swoim, aby żadnych szkód i łupieztw nie czynili. Gdyż młódź niewstrze-miężliwa, tarcz na grzbiecie, albo szablę u boku bacząc, mniema, aby nie tylko nieprzyjacielowi, ale i wszystkim ludziom szkodzić jej wolno było. Co aby się nie działo, ma temu hetman wszelakim obyczajem zabezpieć, gdyż ztąd i przekłństwo ubogich ludzi, i zawaśnienie sąsiad roście tak, iż z przyjaciela prędko byź może domowy nieprzyjaciel. I owszem te szkody i łupieztwa, niechaj raczej na nieprzyjacielskie kraje się obróca, które niszczać i pustoszyć, snadniej będzie mógł hetman i samego nieprzyjaciela pożyć: bo jako dostatek majątności wojnę prawie na sobie trzyma, tak za jej wyniszczeniem i największy lud słabiej. Wszakże, niż żołnierzom swoim nieprzyjacielskie dzierżawy pustoszyć dopuści, pierwszej nieprzyjaciela w tej mierze upomnieć trzeba grożąc, iż, jeżeli uporu swego niepoprzestanie, nie tylko tego, ale i czego sroźszego ważyć się nad nim będą. Bo przyszłej przygody obwieszczenie, i upadu przewidzianego bojaźń zwykła nie pomału zmiękczać serca ludzkie, iż czego z dobrą wolą pozwolić nie chcieli, to snadnie strach na nich wyciśnie. A jeźliby się to spustoszenie bez**) obwieszczenia stało, szkodą tą, która się już wrócić nie może, nieprzyjaciel wzgardziwszy, będzie tem twardszy rozumiejąc, że mu już więcej zaszkodzić nie można.

Jeźliby hetman porozumiał, żeby mu przyszło przydłużej w ziemi nieprzyjacielskiej leżeć ***) niechaj to ma na baczeniu, aby tych rzeczy, które albo do ży-

*) Woryginał: ściem. **) woryginał: przez. ***) w oryg. czegoś brak.

wności, albo do innych potrzeb pożyteczne byź mogą, w pustoszeniu dzierżaw nieprzyjacielskich psować niedopuszczili, gdyż ztąd nie mniejszaby się jemu samemu, jako i nieprzyjacielowi szkoda działa.

To też niechaj ma hetman w obyczajach, aby z wojskiem w swej, albo w pogranicznych sąsiad ziemi długo nie leżał, aby tak za wytrawieniem ziemi więcej szkody, niż pożytku swym nieuczynił. I owszem, co najrychlej w ziemię nieprzyjacielską niechaj wciąga, która, jeżeli jest w żywność bogata, snadnie się w niej krom uszkodzenia swoich wyżywić może, ale, jeźliby była tak uboga, żeby w niej leżąc żywności od swoich potrzebował, acz bez pożytku, wszakże to z niemałym zaleceniem z chęci i miłości jego przeciw ojczyźnie będzie. Owa wszystek się ma na to hetman udać, aby wojnę bez uszkodzenia swych, ale i szkodą nieprzyjacielską prowadził.

K'temu, ma to hetman pilnie opatrzyć, aby kupcy za wojskiem już wodą, już lądem bezpiecznie jechać mogli. Gdyż, jako niebezpieczność drogi kupca od spraw jego odpędza, tak za bezpiecznem przejechaniem każdy rad wszelakie potrzeby wiezie; za czem, ani drogość, ani niedostatek w wojsku byź może.

Naostatek: w prowadzeniu wojska to jest rzecz wielka i potrzebna, aby, gdy przez górzyste, ciasne, albo inne wszelkie niebezpieczne miejsca iść przyjdzie, wprzód tam część jaką wojska hetman przesłał; aby tak za ich opatrzeniem nieprzyjaciół trudnego przejścia przekazać nie mógł. A gdyby się też dowiedział, że nieprzyjaciół przez jakie trudne drogi ku niemu iść ma, niechaj go w tem uprzedzić niezaniecha, czego się od niego obawia. Gdyż nie tylko to jest fortel na wojnie: ująć niebezpieczności, ale i nieprzyjaciół umieć w niej pożyć niemniej jest rzecz godna pochwalenia. I jako niepotrzeba mieszkąć

gdy się kędy spodziewasz niebezpieczeństwa jakiego, tak też trzeba rączy być, gdziebyś rozumiał nieprzyjacielowi z której strony zaskoczyć od złego razu.

O stanowieniu obozu.

W nieprzyjacielskiej ziemi obóz stanowiąc potrzeba go co najrychlej przekopami i wałem otoczyć, chociażby z tamtąd ruszenie w rychłe być miało. Gdyż lepiej za pewną obroną w spokojnem bezpieczeństwie siedzieć, niż dla lenistwa gołym grzbietem co godzina nieprzyjaciela oczekiwać. K'temu niechaj będą wybrani biegli jacy mężowie z rycerstwa na straż, za których czujnością mogłoby wszystko wojsko w bezpiecznym pokoju odpoczywać.

A jeżeliby nieprzyjaciół, nie chcąc bitwy dać, przydłuższym się w swej ziemi, bądź dla upatrzenia pogodniejszego czasu, bądź dla jakiej inszej przyczyny na słowie trzymał,*^o) ty przedsię tymczasem pamiętaj na takim miejscu obozem leżeć, któreby niekaluźne było. Gdyż błotne miejsca zwykły z siebie zagnić dymy i smrody zaraźliwe wypuszczać, z których potem choroby dziwne i powietrza morowe się wkradają.

K'temu dla zdrowia lepszego jest rzecz pożyteczna, nie długo z wojskiem na jednym miejscu leżeć; oprócz, żeby tego albo walna jaka przyczyna, albo zimna wielkie potrzebowały. Do tego niechaj będzie obóz szeroko na kształt miasteczka jakiego rozprzestrzeniony, a to dla smrodów, które w czynszu przyrodzonym brzuch oddaje: bo więc ten gnój, gdy się w cieśni do kupy znosi, prędkie zarażenie w wojsku czyni.

O ćwiczeniu żołnierskiem.

Czasu zimowania, albo kiedykolwiek pokój jest od nieprzyjaciela, niechaj wojsko przez jakiekolwiek ćwiczenie

^{*)} Od punktu, aż potąd tak.

Spis treści

Dedykacja Samuelowi Zborowskiemu z Rytwian	1
Jakiego hetmana obierać trzeba	3
Jakie ma rotmistrze i dziesiątniki hetman obierać	9
O radzie albo o sekretarzach hetmańskich	10
Jako ma hetman wojnę przeciw nieprzyjacielowi ponosić	11
Jakim sposobem hetman ma z wojskiem na wojnę ruszyć	12
O stanowieniu obozu	17
O ćwiczeniu żołnierskiem	17
O popisowaniu albo okazowaniu wojska	20
O pustoszeniu ziemi nieprzyjacielskiej	20
O straży nocnej	21
Jako się w nocy potajemnie z miejsca ruszać	21
Jacy posłowie mają być do nieprzyjaciela syłani	22
O zbiegach	22
O nieprzyjacielskim obozie	23
W jakiej tajemnicy mają być rady hetmańskie	23
O służbie bożej	24
O świadomości miejsc i krajów wszelakich	25
Którego czasu wojsko ma objednywać	26
O potwierdzeniu i trwożeniu wojska	27
Jako żołnierza śmielszym do potyczki uczynić	28
O szykowaniu wojska	28
Co ma hetman czynić czasu bitwy	29
Co ma hetman czynić, gdy się wojsko z bitwy wróci	30
O zwycięstwie, więźniach i zabitych pochowaniu	31
O przymierzu	32
O dobrowolnem poddaniu	33
O dobywaniu zamków i miast	33
Przypiski	35